

Regina Pisarek, Niespodziewany ktoś

Ten wieczór długi był jak wiek
szeptano czule
ktoś kogoś tulił
ale nie mnie.
Wiek trwał doprawdy wieczór ten
wszystkim wokoło
było wesoło
mnie morzył sen.

Niespodziewanie ktoś
stał obok mnie
niespodziewany ktoś
całkiem jak we śnie
podał mi kilka róż
w oczach słońce miał
nie wiem kiedy, jak
bliski mi się stał.
Niespodziewany kres
już nieważnych trosk
niespodziewany blask
mój rozjaśnił mrok
niespodziewany tak
jakby z nieba spadł
lecz to tylko sen,
a sen? Cóż wart...

Gdzieś komuś może zdarza się,
że co wyjaśnione
bywa spełnione
ale nie mnie.
Los figle płatać lubi wszak
bo nagle patrzę:
tak jak w teatrze
zupełnie tak:

Niespodziewany ktoś
staje obok mnie
Niespodziewany ktoś
całkiem jak we śnie
daje mi kilka róż,
w oczach słońce ma
a mnie zda się, że
już sto lat go znam.
Niespodziewany kres
już nieważnych trosk
niespodziewany blask
mój rozjaśnił mrok.
Niespodziewany ktoś
wprost mi z nieba spadł
i to już nie sen
i niechaj trwa...